

Portal Województwa Lubuskiego



Sytuacja w Odrze. Na sesji Sejmiku o katastrofie ekologicznej



Kategoria - Odra

Data publikacji -5 września 2022 godz. 15:31

Radni lubuskiego Sejmiku wysłuchali informacji na temat bieżącej sytuacji na Odrze. Przedstawiła ją marszałek Elżbieta Anna Polak. Wojewody oraz przedstawicieli jego służb nie było na sesji.

- Katastrofa na Odrze zaskoczyła nas wszystkich swoją skalą. Według informacji,

które mamy na dziś, zebrano 300 ton śniętych ryb - mówiła podczas sesji sejmiku 5 września 2022 r. lubuska marszałek. Przypomniała, że zarząd województwa zwrócił się z wnioskiem o ogłoszenie stanu klęski żywiołowej, przekazał również 100 tys. złotych na wsparcie Polskiego Związku Wędkarskiego.

Marszałek podkreśliła, że do dziś nieznana jest przyczyna skażenia Odry i skala zniszczeń środowiska wodnego. - Ostatnia informacja przedstawiana przez minister klimatu mówi o złotych algach, które mogły zatruć środowisko z tego powodu, że namnożyły się w środowisku dużego skażenia zrzutami przemysłowymi. Stąd też ostatnie wyniki badań mówią o przekroczeniu wskaźników azotu, chlorków, sodu, potasu, żelaza, siarczanów - mówiła Elżbieta Anna Polak.

Zarząd województwa lubuskiego wraz z zarządami trzech innych nadodrzańskich regionów: zachodniopomorskim, opolskim i dolnośląskim podpisał porozumienie ws. programu ratunkowego dla Odry. Celem jest przeprowadzenie badań ekosystemu Odry przez ekspertów różnych specjalizacji zatrudnionych na uczelniach. - Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Przyrodniczy Dolnego Śląska oraz naukowcy z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie wskazali już swoich przedstawicieli. Województwo opolskie również włączyło specjalistów - wyjaśniła lubuska marszałek.

W porozumieniu uzgodniono również, że na podstawie diagnozy ekosystemu rzeki, regiony wystąpią o środki finansowe w celu zapewnienia rewitalizacji Odry. - Jest szansa, że jeszcze z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko będziemy mogli sfinansować nasze postulaty. A w nowej perspektywie, z Krajowego Planu Odbudowy, na 160 miliardów złotych aż 47 proc. jest przeznaczonych na wyzwania i cele klimatyczne. Jest też program LIFE, do którego możemy aplikować. Jest to program zarządzany bezpośrednio w Brukseli. Województwo opolskie ma dobre doświadczenia w korzystaniu ze środków finansowych z tego właśnie programu. Podjęto się przygotowania wniosku - tłumaczyła Elżbieta Anna Polak.

Marszałek dodała, że region lubuski zaprosił do współpracy województwo śląskie i land Brandenburgia. Województwo zachodniopomorskie prowadzi zaś rozmowy z landem Meklemburgia-Pomorze Przednie.

W ubiegłym tygodniu odbyło się pierwsze spotkanie zespołu eksperckiego. Prace związane z prowadzeniem dalszych działań moderuje **dyrektor Departamentu Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego Artur Malec**.

Na sesję sejmiku zaproszony był wojewoda lubuski, wojewódzki inspektor ochrony środowiska i wojewódzki inspektor sanitarny. Przedstawiciele tych instytucji nie pojawili się jednak na posiedzeniu.

Kto odmawia współpracy w ratowaniu Odry?

Radni skierowali do marszałek swoje pytania dotyczące działań podjętych w związku z katastrofą w rzece. **Radna Aleksandra Mrozek** pytała o zwołanie w trybie nadzwyczajnym posiedzenia Komisji ds. Klimatu w sejmiku województwa z udziałem

wojewody i służb marszałek: – Chcielibyśmy wiedzieć, ile na odcinku lubuskim mamy zrzutów ścieków, na jakiej zasadzie one działają, kiedy były podejmowane decyzje – mówiła radna. Z kolei **radni Wioleta Haręźlak, Beata Kulczycka i Zbigniew Kościk** wskazywali, że ratowanie Odry musi być prowadzone we współpracy z rządem.

– Mieszkańcy lubuskiego wiedzą, jak bardzo opóźnione były działania rządu. Przedsiębiorcy, którzy żyją wzdłuż rzeki i prowadzą swoje działalności, czekają na pomoc – mówiła **radna Anna Synowiec**. – Bagatelizowanie tej sytuacji i tej katastrofy ekologicznej całego ekosystemu jest dla mnie zadziwiające. Pani marszałek, jeśli przestrzegała mieszkańców województwa lubuskiego, robiła to w dobrej intencji. Lepiej przestrzec niż nie robić nic. Straciliśmy kompetencje nadzoru nad wodami, ale istnieje jeszcze coś takiego, jak zakaz połowu, który wydaje marszałek. Marszałek zrobił to w trybie natychmiastowym – dodała radna.

– Rtęć była i jest w Odrze i niestety rtęcią Odra jest zatruta – mówił **radny Jerzy Wierchowicz**. – Kto odmawia współpracy w ratowaniu Odry? Na pewno nie samorząd. Tym bardziej, że od 2018 roku kompetencje samorządów są ograniczone, jeśli chodzi o ochronę wód i środowiska. Całą odpowiedzialność za stan środowiska wodnego przejęły Wody Polskie. W jaki sposób wywiązują się z tego zadania, mieliśmy i mamy okazję oglądać na przykładzie Odry – dodał radny.

– Też liczyłam na to, że będą przedstawiciele instytucji mogących nam powiedzieć o stanie Odry. Przygotowałam stosowne pytania – powiedziała **radna Anna Chinalska**. – Pierwsze doniesienia o zatruciu Odry pojawiły się już w marcu bieżącego roku, ale nie wskazywały na ekokatastrofę. Powaga sytuacji znana była już w czerwcu. Tony śniętych ryb zaczęto wydobywać 26 lipca. Mam pytanie, dlaczego Wody Polskie wydały 429 pozwoleń na wyprowadzenie ścieków do Odry, a wykryto 282 nielegalne wyloty ściekowe? Dlaczego tak hojnie wydawano pozwolenia na odprowadzanie ścieków do rzek, dlaczego niezbyt rzetelnie kontrolowano zrzuty, dlaczego zaniechano działań w pierwszym okresie ekokatastrofy? To są moje pytania – mówiła radna.

Radna Beata Kulczycka: – Wypowiedzi działaczy wędkarskich niekoniecznie są zbieżne z głosem społeczników. Poza tym jeszcze jedna kwestia: kwestia kompetencyjności. Odra to tak naprawdę kwestia rządowa, oddajmy pewne pierwszeństwo w zarządzaniu sprawą. Jest zarządzanie kryzysowe przy wojewodzie. W te spotkania trzeba się aktywnie włączać. Odra będzie przedmiotem dużych wyzwań: środowiskowych, ekologicznych – powiedziała radna.

– Komisja ds. Klimatu powinna wyjaśnić, ile z tych nielegalnych 282 wycieków dotyczy województwa lubuskiego, bo to istotna kwestia z punktu widzenia naszej wiedzy – dodała Beata Kulczycka.

Marszałek Elżbieta Anna Polak poinformowała radnych, że przedstawiciele urzędu marszałkowskiego uczestniczą we wszystkich posiedzeniach wojewódzkiego sztabu kryzysowego. A jeszcze w trakcie sesji **radna Małgorzata Paluch-Słowińska** powiadomiła, że sejmikowa Komisja ds. Klimatu – której przewodniczy – zbierze się 15 września.

Dyplomatyczny skandal na konferencji ministrów

- Obowiązkiem rządu było ostrzec ludzi o zagrożeniu zdrowia i życia w pięciu województwach. Nikt nas nie ostrzegł - powiedziała marszałek Elżbieta Anna Polak. Odniosła się też do informacji o zawartości rtęci w rzece. - Sprawa rtęci została wyjaśniona przez pana ministra (Aksela Vogla, ministra rolnictwa i środowiska Brandenburgii - dop.red.). Na konferencji międzynarodowej rząd PiS nie potrafił zatrudnić tłumacza, który znałby znaczenie słowa „rtęć”. Dziennikarz zadał pytanie o obecność rtęci. Zadał pytanie ministrowi środowiska, czy poinformował lubuską marszałek o zagrożeniu w związku z obecnością rtęci. Tłumacz inaczej przetłumaczył to pytanie. Zapytał ministra, czy w Odrze jest tak żrąca woda, że parzy w ręce. I na takie pytanie odpowiedział minister. I mimo że sprawa była natychmiast wyjaśniona następnego dnia o świcie i wielokrotnie później, narracja mediów narodowych została. Nikt nie przeprosił ministra i marszałek województwa za złe tłumaczenie, za skandal dyplomatyczny, można powiedzieć międzynarodowy - mówiła marszałek. Przypomniała też o konieczności przygotowania programu rewitalizacji Odry i współdziałania ze stroną niemiecką. - Współpracujemy jako region lubuski, mamy podpisaną umowę o współpracy. Staramy się tę umowę, przyjętą zresztą przez Sejmik Województwa Lubuskiego, realizować jak najlepiej. Dziś też wręczyliśmy odznakę „Zasłużony dla Województwa Lubuskiego” dla obywatela Niemiec - zwróciła uwagę Elżbieta Anna Polak.